

Działacze i organizatorzy jeździectwa w latach 1945-1978

Antoni Święcki

W tymże numerze „Konia Polskiego” zamieszczamy artykuły omawiające dość szczegółowo osiągnięcia polskich jeźdźców w okresie międzywojennym oraz po drugiej wojnie światowej. Ale osiągnięcia te, tak w zakresie organizacyjnym oraz montowania technicznej bazy jeździectwa jak i wyników uzyskiwanych na zawodach w kraju i na arenie międzynarodowej, byłoby niemożliwe, gdyby nie ofiarny wysiłek grona działaczy, którzy potrafili z uporem wykorzystywać każdą sposobność dla poszerzenia ram organizacyjnych i zakresu działania naszego jeździectwa.

Dlatego w roku obchodów 50-lecia powstania Polskiego Związku Jeździeckiego należy obok wyników wywalczonych przez zawodników pokazać pracę organizatorów jeździectwa, a raczej w telegraficznym stylu ich sylwetki i działalność, jako że pełny opis ich wielokierunkowych prac jest w jednym numerze Kwartalnika niemożliwy.

Natomiast w roku jubileuszowym zapoczątkujemy opis najbardziej dynamicznych ośrodków jeździeckich w Polsce, co umożliwi szersze pokazanie tak działaczy, trenerów i organizatorów, jak i zawodników oraz ludzi z zaplecza jeździeckiego i hodowlanego, którzy mają także swój wielki wkład w dzieło rozwoju tej pięknej dyscypliny sportu.

Kolejność opisu działalności poszczególnych ludzi nie przesądza bynajmniej rangi ich pracy i osiągnięć, a wynika z koncepcji tego nader trudnego i odpowiedzialnego ujęcia, jako że w grę wchodzi próba pokazania działalności wielu zasłużonych ludzi.

Działalność głównych organizatorów jeździectwa w dwudziestoleciu międzywojennym naświetlił w swym artykule profesor W. Pruski, dlatego ograniczę się tu do osób działających na tej niwie po ostatniej wojnie.

Uosobieniem i niejako symbolem naszego jeździectwa, tak w okresie międzywojennym jak i wiele lat po wojnie, był niewątpliwie mjr Leon Kon¹, główny współtwórca polskiej odmiany naturalnej szkoły jazdy, trener, organizator i działacz polskiego jeździectwa oraz jego reprezentant na terenie FEI, autor instrukcji ujeżdżania remontów i jazdy konnej oraz szeregu opracowań i artykułów. Leon Kon był inicjatorem powołania Polskiego Związku Jeździeckiego, w latach 1927 — 1939 członkiem Zarządu, a od 1934 do 1939 r. sekretarzem generalnym PZJ i głównym organizatorem sportu konnego w Polsce. Wydatnie współpracował on z ówczesnym prezesem PZJ płk dypl. Zbigniewem Brochwicz-Lewińskim i wiceprezesem Fryderykiem Juriewiczem (1927—1929), a w latach 1929—1939 z wiceprezesem inż. Janem Grabowskim.

Po ostatniej wojnie L. Kon wrócił do działalności sportowej zaraz po powrocie z oflagu w końcu 1947 r. W 1948 r. był trenerem i kierownikiem technicznym specjalnej grupy jeździeckiej zorganizowanej już w 1947 r. przez gen. Poliszczuka — szefa służby wet. w MON. Następnie L. Kon był przez 11 lat trenerem w PS O Kwidzyn, gdzie wychował grono jeźdźców i instruktorów, którzy później przekazali cenne, zdobyte tam umiejętności młodszym zawodnikom i instruktorom. W 1960 r. przeniósł się do SK



Generał Włodzimierz Muś — prezes PZJ w latach 1963—1965

¹ Wnikliwa biografia L. Kona i opis jego działalności jeździeckiej pióra prof. W. Pruskiego znajdują czytelnicy w „Koniu Polskim” Nr 4 z 1969 r., str. 33—36.

Racot, gdzie trenował tamtejszych jeźdźców, a od 1961 r. prowadził zakład treningowy koni sportowych. L. Kon zmarł w 1964 r.

W pierwszych latach po wojnie nie było przychylnej atmosfery dla jeździectwa. Jednak w poszczególnych stadninach koni i stadach ogierów zaczęto powoli treningi koni i jeźdźców, a nawet organizowano lokalne zawody.

Pierwszym ogólnopolskim ośrodkiem jeździectwa stał się Centralny Zarząd Hodowli Koni. Jego pierwszym dyrektorem był płk Stanisław Arkuszewski, który w I Warszawskiej Dywizji Kawalerii przebył w latach 1943—1945 bojowy szlak poprzez Lublin, Warszawę, Wał Pomorski aż w głąb III Rzeszy. Otrzymał liczne odznaczenia wojskowe polskie i radzieckie. Jako dyrektor CZHK inicjuje on utworzenie Sekcji Jeździeckiej przy GKKF, a w końcu 1951 r. zostaje wybrany przewodniczącym Zarządu tejże Sekcji. Płk Arkuszewski zgrupował wokół siebie grono specjalistów znających jeździectwo i oddanych jego sprawie.

Zastępcą przewodniczącego Zarządu Sekcji był lek. wet. Stanisław Kurowski, człowiek którego działalność pozytywnie zaważyła na rozwoju jeździectwa w latach 50-tych. W latach 1929/30 odbywał służbę w Podchorążówce Kawalerii w Grudziądzu, a następnie w 1 P.S.K. W latach 1934—1937 pracuje w Stadninie Posadowo, a od 1937 do 1939 r. jest trenerem stajni Andrycza w Warszawie. Kampanię Wrześniową przeszedł w 26 P.Uł., a w końcu września dostał się do oflagu w Woldenbergu. Wiosną 1945 r. powraca do kraju i od czerwca 1945 r. zostaje dyrektorem PSO Białka. Od 1947 r. jest dyrektorem SK Racot. Zorganizował tam w 1948 r. pierwszą sekcję jeździecką LZS i jeźdźców trenował tam Stanisław Stawiński. W 1951 r. zostaje zastępcą dyrektora CZHK, z którym organizuje Sekcję Jeździecką przy GKKF. W 1952 r. obejmuje przewodnictwo Sekcji. W połowie lat 50-tych już jako dyrektor CZHK S. Kurowski organizuje Ośrodek Jeździecki Poz-nań-Wola. Kierownikiem ośrodka zostaje najpierw rtm. Jarosław Suchorski, a od 1956 r. mjr Jan Mossakowski (o ich działalności dalej). Ośrodek ten odegrał w powojennej historii naszego jeździectwa istotną rolę, gdyż szkolili się tam późniejsi czołowi jeźdźcy i działacze sportów konnych. Po reaktywowaniu w 1957 r. Polskiego Związku Jeździeckiego S. Kurowski zostaje jego pierwszym prezesem i funkcję tę pełni do roku 1959. Działalność jego jako przewodniczącego sekcji jeździeckiej GKKF, a następnie prezesa PZJ, to okres bujnego rozkwitu jeździectwa i organizowania pierwszych Mistrzostw Polski we wszystkich konkurencjach oraz pierwsze kontakty jeździeckie z zagranicą (m. in. wyjazd do Akwizgranu). W latach 1958—1962 jest ponownie dyrektorem SK Racot. W latach 1965—1972 jest dyr. PTWK w Warszawie i opiekuje się działającą na torach sekcją LZS, kierowaną przez dr. A. Falewicza. W 1972 r. przechodzi na emeryturę.

Prezesem PZJ w latach 1959—1961 był inż. Marcin Szopa-Stępniewski, od 1951 r. członek Zarządu Sekcji przy GKKF, a następnie wiceprezes PZJ do spraw sportowych. Przed wojną czynny jeździec, zwłaszcza w konkurencji ujeżdżenia. Ukończył wyższy kurs instruktorów jeździectwa w Grudziądzu. Po ostatniej wojnie włączył się aktywnie do organizowania jeździectwa. Był sędzią międzynarodowym i przewodniczącym Kolegium Sędziów PZJ. Odegrał dużą rolę w szkoleniu jeźdźców i kadry instruktorskiej. Za działalność w czasie obu wojen światowych odznaczony Krzyżem Virtuti Militari i czterokrotnie Krzyżem Walecznych.

W latach 1961—1963 prezesem PZJ był gen. Wiktor Ziemiński, przed wojną oficer kawalerii. Kampanię Wrześniową przechodzi w 14 P.Uł. Jazłowieckich. Internowany w Woldenbergu, w czasie ewakuacji obozu w 1945 r. traci rękę. Mimo to zgłasza się do służby wojskowej i dochodzi do funkcji Głównego Kwatermistrza W.P. Organizuje w latach 50-tych Sekcje Jeździeckie LZS. Współpracuje przy reaktywowaniu PZJ. Przyczynił się do zorganizowania wojskowej sekcji jeździeckiej przy Głównym Kwatermistrzostwie WP, która przekształciła się później w sekcję jeździecką CWKS Legia. Był zawsze gorącym rzecznikiem jeździectwa.

W latach 1963—1965 funkcję prezesa PZJ pełnił gen. Włodzimierz Muś. Mimo rozlicznych zajęć

służbowych czynnie włączył się do spraw jeździectwa, a jego poczynania popierał we wszelki możliwy sposób. Został też wybrany prezesem PZJ na następną kadencję, ale w związku z wyjazdem na placówkę dyplomatyczną musiał zrezygnować z pracy w PZJ.

W końcu 1965 r. funkcję prezesa PZJ objął dotychczasowy wiceprezes inż. Bernard Berdychowski. Był on prezesem do końca 1969 r. Działalność jeździecka inż. B. Berdychowskiego niemal pokrywa się z historią PZJ. Przedwojenny artylerzysta konny odbywa Kampanię Wrześniową w 7 D.A.K. Wlkp. Po wojnie pracuje w Poznańskim w administracji rolnej, a następnie w 1949 r. przechodzi do dyrekcji CZHK, gdzie pełni odpowiedzialne stanowiska kierownicze, w latach 1957—1960 jest dyrektorem CZHZ, a następnie Działu Hodowli Elitarnej Zwierząt. Służbowo zajmuje się działalnością stadnin koni i stad ogierów, a ponadto jest działaczem PZJ. Czynnie współdziała przy reaktywowaniu PZJ w 1957 r. a następnie jest członkiem Zarządu do roku 1961. W latach 1961 —1965 jest wiceprezesem PZJ, a od 1965 do 1969 r. jego prezesem. Od 1969 r. do chwili obecnej pełni funkcję pierwszego wiceprezesa. Lata jego prezesury to okres największych osiągnięć naszych jeźdźców w konkurencjach skoków przez przeszkody. Odnoszą oni sukcesy m. in. w Akwizgranie, Rotterdamie i Londynie, a nasi juniorzy na Mistrzostwach Europy. Prezes Berdychowski umiejętnie łączył pracę w hodowli zarodowej z działalnością w jeździectwie. Pracuje już w zarządach PZJ bez przerwy 21 lat. Wierzymy, że zdoła jeszcze dużo dobrego dla naszego jeździectwa.

W latach 1969—1972 prezesem PZJ był wiceminister Rolnictwa mgr inż. Andrzej Kacała. Uprawiał on jeździectwo rekreacyjne i dzięki temu lepiej rozumiał potrzeby tej dyscypliny sportu. Na okres jego kadencji przypadły przygotowania do Olimpiady w Monachium, którymi się żywo interesował i kontrolował je za pośrednictwem członków zarządu PZJ oraz trenerów. Liczne zajęcia w resorcie rolnictwa nie pozwalały mu niestety na poświęcenie jeździectwu więcej czasu.

Od 1972 r. do chwili obecnej funkcje prezesa PZJ pełni dr Paweł Warchoł. Zżyty z końmi od dziecka doskonalił swe umiejętności jeździeckie podczas służby w kawalerii (14 i 22 P.Uł.). W czasie Kampanii Wrześniowej jest w 6 P.Uł., a następnie przedostaje się na Węgry i dalej do Francji i Anglii. Walczy w polskich jednostkach podczas inwazji na kontynent, zakończonej dlań w Wilhelmshaffen. Po powrocie do Polski pracuje na Dolnym Śląsku w PNZ, a później w OZ PGR w Legnicy. Pracuje kilka lat w Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa WRN we Wrocławiu, a następnie zostaje wiceprzewodniczącym WRN w Szczecinie. Od 1968 r. do chwili obecnej jest dyrektorem ZHZZ (obecnie ZHiOZ). W ciągu 6 lat pełnienia funkcji prezesa PZJ dr P. Warchoł wykazał ogromne zaangażowanie w sprawy naszego jeździectwa, któremu poświęca wiele swego cennego czasu. Ponieważ w ramach ZHiOZ podlegają mu wszystkie stadniny i stada ogierów, jest doskonale zorientowany w hodowli koni i dzięki temu mógł udostępnić naszym skoczkom i WKKW-istom wiele cennych koni. Robi też stale starania, aby we wszystkich stadninach i stadach ogierów istniały i działały sekcje bądź kluby jeździeckie.

Do grupy osób szczególnie zasłużonych dla naszego jeździectwa należy zaliczyć ppłk, dypl. w st. sp. Tadeusza Grabowskiego, który w październiku ub. r. obchodził piękny jubileusz 80-lecia urodzin, a ponadto 50-lecia pracy związanej z koniem. W latach 1927—1933 łączył karierę sportową oraz działacza (wówczas jako rotmistrz dypl.) z funkcją wykładowcy taktyki w CWKaw, a następnie dyrektora nauk w Oficerskiej Szkole Kawalerii. W latach 1933—1935 jest dowódcą szwadronu 4 P.Uł. Zaniemeńskich w Wilnie. Prowadzi tam również ożywioną działalność jeździecką. Przeniesiony następnie do Warszawy, do Inspektoratu Armii działa nadal w jeździectwie. Jest członkiem Zarządu Warszawskiego Klubu Jazdy Konnej, gdzie nadal uprawia sport jeździecki. W czasie wojny pełni służbę w polskich siłach zbrojnych na Zachodzie. Po reaktywowaniu w 1957 r. PZJ zostaje członkiem zarządu, a potem wiceprezesem Warszawskiego Ludowego Klubu Jeździeckiego przy PTWK na Służewcu. W latach 1960—1965 jest prezesem Warszawskiego OZJ. Od 1963 do 1968 r. jest członkiem Zarządu PZJ, w latach 1966—1968 wiceprezesem d/s sportowych. Od roku 1965 wszedł w skład Kolegium Sędziów PZJ, pełniąc obowiązki przewodniczącego tegoż kolegium, a następnie wiceprzewodniczącego, którą to funkcję sprawuje do chwili obecnej. Płk. T. Grabowski jest sędzią klasy państwowej w jeździectwie i współautorem wydanych po wojnie przepisów jeździeckich. Od wielu lat aktywnie

i bezinteresownie pomaga w pracach organizacyjnych i biurowych w Centrali PZJ, poświęcając na to co najmniej 5 godzin dziennie. Mimo słusznego wieku pozostała mu sylwetka sprawnego fizycznie sportowca, co w połączeniu z życzliwością dla ludzi i pasją działacza społecznego zjednuje mu powszechną sympatię i szacunek. Takich działaczy można życzyć wszystkim związkom i klubom sportowym.

W ciągu 21 lat, jakie dzielą nas od chwili reaktywowania PZJ, funkcję sekretarza generalnego pełniło dwóch ludzi — Jan Wieżański (1957—1958) i Eryk Brabec — od 1958 do chwili obecnej.

Płk. Jan Wieżański rozpoczął karierę jeździecką w Szkole Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu, a następnie kontynuował ją intensywnie w 15 P.Uł. Poznańskich, czynnie uczestnicząc w rajdach i zawodach konnych. Bierze udział w Kampanii Wrześniowej oraz w Powstaniu Warszawskim. Wiosną 1945 r. wstępuje do wojska polskiego i otrzymuje przydział do 1 P.Uł. Warszawskiej Dywizji Kawalerii, gdzie nadal czynnie uprawia jeździectwo. Po wyjściu z wojska włącza się do pracy w Radzie Głównej LZS, gdzie m. in. pełnił funkcję trenera koordynatora jeździectwa (1956—1957). W latach 1957—1958 jest sekretarzem generalnym PZJ. W ciągu rocznej pracy zorganizował Zarząd PZJ oraz Okręgowe Związki Jeździeckie w terenie. Był to okres burzliwego rozwoju jeździectwa, co wymagało dużych zdolności organizacyjnych. W tym okresie wyjeżdżał kilkakrotnie za granicę jako szef ekipy. Przez szereg lat był J. Wieżański członkiem zarządu PZJ, a w latach 1968—1970 prezesem Warszawskiego OZJ. Ma tytuł sędziego klasy państwowej i trenera jeździectwa II kl.

Eryk Brabec obchodził 1 kwietnia br. 20-lecie pełnienia funkcji sekretarza generalnego PZJ. Syn płk. Huberta Brabeca z 8 P.Uł., instruktora jazdy konnej w CWKaw w Grudziądzu i z-cy Komendanta Centrum w latach 1920—1926, gdzie szkolił w ujeżdżeniu naszą kadrę jeździecką, E. Brabec od dziecka jeździł konno, już w 1929 r. startował jako młodzik na zawodach w Poznaniu z okazji PWK, a od 1935 r. brał udział w CHI w Gdyni i CHIO w Warszawie. W 1937 r. rozpoczyna służbę wojskową w Szkole Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu. W czasie Kampanii Wrześniowej walczy w 15 P.Uł. Poznańskich. Jest dwukrotnie ranny i otrzymuje Krzyż Walecznych. Do pracy w jeździectwie włącza się w 1954 r. Zos-taje sekretarzem sekcji jeździeckiej przy WKKFiT w Warszawie, a w latach 1956—1957 sekretarzem generalnym SJ GKKFiT. Po reaktywowaniu PZJ zostaje wybrany skarbnikiem Zarządu, a od kwietnia 1958 r. obejmuje funkcję sekretarza generalnego PZJ; pełni ją nieprzerwanie do chwili obecnej. W ciągu 20 lat pracy w PZJ m. in. szczególnie interesował się kadrą naszych jeźdźców wyczynowych, był inicjatorem szkolenia juniorów i rozwoju sportu wśród młodzieży, propagował organizowanie zawodów międzynarodowych i czynił starania o zorganizowanie CHIO w Olsztynie w 1964 r., a następnie opiekował się co roku tymi zawodami, aktywnie interesował się sportem zaprzęgowym i przyczynił się do uznania przez naczelne władze sportowe zawodów w powożeniu zaprzęgami jako jednego z działów dyscypliny jeździectwa. Od 1964 r. do chwili obecnej jest koordynatorem współpracy Federacji Jeździeckich Krajów Socjalistycznych. Poza działalnością związaną z funkcją sekretarza generalnego nawiązał też ożywioną współpracę z Międzynarodową Federacją Jeździecką (FEI). W latach 1958—1973 był stałym delegatem PZJ na kongres FEI, a następnie został wybrany na członka biura tejże Federacji, będąc jednocześnie członkiem Komisji Skoków FEI, a od 1976 r. przewodniczącym tejże Komisji. W 1977 r. został ponownie wybrany do biura FEI. Jest sędzią jeździectwa klasy państwowej i międzynarodowej.

Sędziował na wielu zawodach międzynarodowych za granicą, a m. in. na Olimpiadzie w Montrealu. Posiada liczne odznaczenia jeździeckie, resortowe i państwowe.

W okresie powojennym, a zwłaszcza w latach 1946—1948 dużą pomoc okazywał jeździectwu gen. Ksawery Floryano-wicz, wówczas dowódca 1 Warszawskiej Dywizji Kawalerii. W okresie międzywojennym czynny jeździec i działacz jeździecki, m. in. w Związku Jeździeckim Sportów Konnych Oficerów Artylerii Konnej. Będąc oficerem 1 D.A.K. im. gen. Józefa Bema w Warszawie współdziałał w organizowaniu Międzynarodowych Zawodów w Łazienkach. Jak wspomniałem, popierał sport jeździecki jako dowódca 1 WDK. Jego podkomendnymi byli m. in. późniejsi działacze PZJ: por.

Jerzy Jaworski i rtm. Jan Wieżański. Po rozwiązaniu 1 WDK udało się gen. Floryanowiczowi pozostawić reprezentacyjny szwadron przyboczny oraz oddział sportu konnego, który został przejęty przez Departament Wet. MON. Oddział ten propagował jeździectwo w latach 1947—1948. Pracując w latach 1956—1968 na stanowisku wicedyrektora PTWK popierał istniejącą na Służewcu sekcję jeździecką. Przez szereg lat był przewodniczącym Komisji Propagandy PZJ. Pisząc o gen. K. Floryanowiczu należy przypomnieć, że to właśnie on uzyskał zezwolenie, dzięki któremu udało się wydać w 1965 r. tak zwany numer zerowy „Konia Polskiego”, od którego zaczęło się wydawanie naszego kwartalnika. O tym będziemy zawsze pamiętać.

Mimo iż najwięcej chwały przysporzyli polskiemu jeździectwu w okresie międzywojennym, należy tu choćby wspomnieć o dwóch znakomitych jeźdźcach mjr. Adamie Królikowiczu i ppłk Karolu Rómmlu.

Mjr Adam Królikowicz, który na Picadorze zdobył w 1924 r. na Olimpiadzie w Paryżu indywidualnie medal brązowy w konkurencji skoków, mistrz Polski w konkurencji WKKW w 1932 r., wielokrotny czołowy reprezentant Polski na licznych konkursach zagranicznych i jeden z najlepszych jeźdźców Europy w latach 20-tych, działał także jeszcze po ostatniej wojnie w Krakowskim Klubie Jazdy Konnej, a także był konsultantem w filmach historycznych.

Aktywnie działał po wojnie, zwłaszcza jako trener, znakomity jeździec okresu międzywojennego ppłk Karol Rómmel, mistrz Polski w skokach przez przeszkody w latach 1935 i 1937, wielokrotny reprezentant Polski na konkursach międzynarodowych, a m. in. na Olimpiadzie w Amsterdamie w 1928 r., gdzie był członkiem polskiej ekipy, która zdobyła brązowy medal w WKKW. K. Rómmel w latach 50-tych i początku lat 60-tych prowadził szereg zgrupowań naszej kadry i pełnił też funkcję trenera koordynatora PZJ. Wydatnie przyczynił się on do podniesienia umiejętności jeździeckich szeregu naszych czołowych jeźdźców.

Jesienią 1973 r. zmarł w sile wieku zasłużony trener i organizator jeździectwa mjr Jan Mickunas. W 1928 r. ukończył on jako prymus Szkołę Podchorążych Artylerii w Toruniu i dostał przydział do 4 D.A.K. w Suwałkach. Kończy następnie wyższy kurs instruktorów jazdy w Grudziądzu i wkrótce zostaje powołany jako instruktor do Grupy Sportów Konnych przy CWKaw w Grudziądzu. Był jeźdźcem wyczynowym w konkurencji WKKW. Od 1937 r. d-ca baterii w 1 D.A.K. im. Józefa Bema w Warszawie z tą jednostką przeszedł Kampanię Wrześniową, za którą otrzymał Krzyż Virtuti Militari. Dwukrotnie skutecznie uciekał z niewoli; aktywnie działał w szeregach AK. Po wojnie został dyrektorem Technikum w Gorzowie Wlkp. Od 1962 r. wraca do koni i jeździectwa. Pracuje w SK Chyszów, a następnie w Zakładzie Treningowym w Poznaniu. Jest w tym czasie przewodniczącym Komisji Sportowej PZJ i członkiem Kolegium Sędziów. Kończy międzynarodowy kurs sędziowski i sędziuje za granicą na konkursach najwyższej rangi. W początku 1969 r. zostaje trenerem koordynatorem w PZJ i z oddaniem zajmuje się przygotowaniem kadry do Olimpiady w Monachium, ale ciężka choroba uniemożliwiła mu wyjazd na te Igrzyska. J. Mickunas był cenionym autorem licznych artykułów w „Koniu Polskim”. Dwa tygodnie przed jego śmiercią zebrani na Krajowym Zjeździe PZJ delegaci wyrazili Mu podziękowanie za pracę w jeździectwie.

Wśród osób czynnie współdziałających na szczeblu centralnym z władzami jeździeckimi należy wymienić pracowników Wydziału Chowu Koni Ministerstwa Rolnictwa oraz Zjednoczenia Hodowli Zwierząt Zarodowych. Pierwsi rozpoczęli współpracę z jeździectwem nieżyjący dziś inspektorzy Bolesław Orłoś i Zbigniew Zaboklicki, którzy weszli do Zarządu Sekcji Jeździectwa przy GKKF. Znając dokładnie sytuację w hodowli zarodowej, a jednocześnie potrzeby jeździectwa, stali się oni szczególnie cennymi doradcami przy typowaniu i wybieraniu koni do sportu. Insp. B. Orłoś wprowadził ponadto i zachęcił do czynnego uprawiania sportu swego syna Andrzeja — wszechstronnego jeźdźcę wyczynowego, a obecnie cenionego trenera i organizatora jeździectwa oraz hodowli koni. Mgr Z. Zaboklicki zajmował się również eksportem koni z hodowli zarodowej, co wiązało się z jego działalnością w sporcie. Był także bardzo ceniony jako sędzia działający na licznych poważnych zawodach.

Szczególnie czynnie włączył się do pracy w jeździectwie inż. Marek Piotrowski — wieloletni naczelnik Wydziału Hodowli Koni w ZHZZ. Związany z końmi od młodości, zbliża się do nich jeszcze bardziej w Szkole Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu, a następnie w 11 P.Uł., w którym odbył Kampanię Wrześniową, kończąc ją w bitwie pod Kockiem. W okresie okupacji był zatrudniony w Warszawskim Związku Hodowców Koni. Jednocześnie brał udział w pracach konspiracyjnych AK; walczył też w Powstaniu Warszawskim. Po wojnie pracuje w PSO Sieraków, a później zostaje dyrektorem PSO Książ. Od 1958 r. obejmuje stanowisko naczelnika Wydziału Hodowli Koni CZHK (później ZHZZ) i funkcję tę pełni do przedwczesnej śmierci w 1972 r. Mimo licznych obowiązków służbowych włączył się czynnie do pracy w jeździectwie. Przez wiele lat prowadził Komisję Gospodarki Końmi przy zarządzie PZJ i na tym stanowisku stał się nieocenionym doradcą w zakresie wynajdywania i typowania koni dla sportu wyczynowego. Włączył się również do prac Klubu Sportowego „Lotnik”, przekształconego w 1970 r. na Sekcję Jeździecką WKKW CWKS Legia Stara Miłosna. Jego śmierć dotkliwie odczuł polski sport jeździecki.

Od przeszło 30 lat związany jest z jeździectwem mgr inż. Adam Sosnowski. Od 1946 r., jako dyrektor PSO Kwidzyn stawia podwaliny sportu konnego, a jesienią tegoż roku organizuje tam pierwsze zawody konne. Jest współorganizatorem OZJ Gdańsk i pełni tam różne funkcje, przeważnie prezesa lub wiceprezesa. Stale współpracuje z PZJ i jest wielokrotnie sędzią na zawodach. W latach 1960—1964 jest członkiem zarządu PZJ, a od 1968 r. stale współpracuje z Komisją Gospodarki Końmi, ostatnio jest przewodniczącym tej Komisji.

Wiele lat współpracuje z PZJ mgr inż. Włodzimierz Raczyk. Związany z tą dyscypliną sportu z tytułu uprawiania jeździectwa rekreacyjnego jest także od 1969 r. członkiem zarządu PZJ (w latach 1973—1976 wiceprezesem) prowadzącym sprawy finansowe. Mimo nawału prac w Dep. Produkcji Zwierzęcej Min. Rolnictwa zawsze znajduje czas dla spraw związanych z jeździectwem i działalnością PZJ.

Żyją łącznie z jeździectwem utrzymuje nacz. inż. Roman Gągorowski. Od dziecka związany z końmi, przez wiele lat czynnie uprawiał sporty konne. Będąc w latach 1951—1954 dyrektorem PSO Braniewo opiekował się tamtejszą sekcją LZS, a jednocześnie startował na zawodach wraz z przedstawicielami tej sekcji. W latach 60-tych był w zarządzie Warszawskiego OZJ. Od 1973 r. jest członkiem Komisji Rewizyjnej PZJ.

Wieloletnim działaczem PZJ o zasięgu ogólnopolskim jest redaktor Witold Domański. Włączył się on do działalności jeździeckiej w 1956 r. kiedy to zajął się problematyką sportu jeździeckiego po rozpoczęciu w tymże roku pracy w „Przeglądzie Sportowym”. Ale jego zainteresowania końmi są znacznie starsze. W latach 1934—1937 jest w Szkole Podchorążych Artylerii w Toruniu, gdzie należy do czołówki jeździeckiej i uczestniczy w licznych zawodach. Sport jeździecki kontynuuje jako oficer 26 P.A.L. w Skierniewicach — w którym przeszedł Kampanię Wrześniową, za którą otrzymał Krzyż Virtuti Militari. Po powrocie z oflagu służy jeszcze przez rok w wojsku. W 1956 r. zostaje dokooptowany do Sekcji Jeździeckiej GKKF, a następnie zostaje wybrany do zarządu reaktywowanego PZJ. Jest aktywnym członkiem kolejnych zarządów do 1969 r., a później szereg lat kieruje Komisją Propagandy PZJ. Dużym jego osiągnięciem o charakterze propagandowym w skali europejskiej było zorganizowanie w 1975 r. podczas CSIO w Olsztynie I Mistrzostw Europy Dziennikarzy w konkurencji skoków przez przeszkody. Jako członek zarządu PZJ i jako dziennikarz sportowy obsługiwał w latach 1956—1977 niemal wszystkie Mistrzostwa Polski. Opublikował wiele sprawozdań z konkursów i artykułów problemowych. Jest od przeszło 20 lat spikerem na zawodach międzynarodowych w Polsce. W 1965 r. współuczestniczył przy wydawaniu tzw. numeru zerowego „Konia Polskiego”, którego nazwa jest jego pomysłem. Przez parę lat był też członkiem Komitetu Redakcyjnego naszego kwartalnika.

Wiele inicjatywy w dziale powożenia zaprzęgami i popularyzacji tej dziedziny sportu konnego wniósł Zbigniew Prus-Niewiadomski. Swoje zainteresowania zaprzęgami zaczął rozwijać już w parę lat po wojnie będąc uczniem i asystentem mjr. Stanisława Gepnera, badacza historii pojazdów

niemechanicznych. W 1962 r. rozpoczął współpracę w Muzeum w Łąncucie jako konsultant do spraw Powozowni Zamkowej. W kilka lat później rozpoczął pracę jako konsultant przy filmach i w telewizji. W latach 1965—1966 sporządza ewidencję zabytkowych pojazdów konnych w gospodarstwach ZHZZ. Z. Prus-Niewiadomski prowadzi żywą działalność na rzecz upowszechnienia dyscypliny powożenia zaprzęgami. Był jednym z rzeczników powstania w PZJ Sekcji Zaprzęgów, a później Komisji d/s Powożenia. Należał do grona organizatorów III ME w Powożeniu Zaprzęgami Czterokonnymi w Sopocie w 1975 r., imprezy nadzwyczaj udanej. Prowadzi szeroką działalność odczytową. W ciągu 12 lat opublikował w „Koniu Polskim” wiele artykułów dotyczących zaprzęgów i dyscypliny powożenia.

Ośrodkiem ożywionej działalności jeździeckiej była też Warszawa i Okręg Warszawski. Działali w Warszawskim OZJ Jan Wieżański, Waclaw Zaleski — wieloletni zasłużony prezes OZJ i członek Zarządu PZJ, Felix Konopka — działacz OZJ i członek Zarządu PZJ, a ostatnio płk Jan Bogusz — aktualny aktywny prezes OZJ.

Duże osiągnięcia w zakresie organizacyjnym mają dwie sekcje jeździeckie CWKS Legia, działające w Warszawie i w Starej Miłosnej.

Dłuższą działalność, bo trwającą prawie 18 lat, ma za sobą Sekcja Jeździecka z ul. Kozielskiej w Warszawie, specjalizująca się w konkurencji skoków przez przeszkody.

O ludziach Sekcji Jeździeckiej CWKS Legia Warszawa pisałem obszernie z okazji 15-lecia jej istnienia (K.P. nr 3 z 1975 r.). Naświetlona została wówczas szczegółowo działalność m. in. płk. A. Łuczyńskiego, płk. S. Pobudejskiego-rtm. W. Olędzkiego, kpt. L. Pyrowicza i mjr. L. Ferensteina. Dlatego obecnie pragnę jedynie podać uzupełniające informacje dotyczące lat ostatnich. I tak płk. Antoni Łuczyński jest nadal przewodniczącym Sekcji i z niesłabnącą energią rozwija jej działalność.

Płk Stanisław Pobudejski jest w dalszym ciągu w Legii, ale obecnie działalność swą głównie skoncentrował na pracy w Kolegium Sędziów PZJ, którego jest aktywnym członkiem. Sędziuje na licznych zawodach, a jednocześnie prowadzi wspólnie z płk. T. Grabowskim kartoteki jeźdźców i koni w PZJ.

Rtm. Wiktor Olędzki, mimo przejścia na emeryturę nie rozstaje się z jeździectwem i nadal służy cenną radą, popartą wynikami jego i jego uczniów oraz wielkim doświadczeniem. W roku jubileuszu należy jeszcze raz przypomnieć, że W. Olędzki należy do nielicznego grona kilku ludzi, których działalność najpierw w Ośrodku Jeździeckim w Poznaniu, a zwłaszcza w Sekcji Jeździeckiej CWKS Legia Warszawa, przyczyniła się w sposób szczególny do największych sukcesów naszych skoczków w okresie powojennym.

Kpt. Ludwik Pyrowicz odszedł na emeryturę i zaniechał pracy trenera, zaś obecnie przekazuje swoją wiedzę jeździecką, publikując w „Koniu Polskim” cenne artykuły na tematy organizacyjno-szkoleniowe. Opracował też z tego zakresu dwie broszury, które — mamy nadzieję — zostaną udostępnione przez PZJ kadrze jeździecko-trenerskiej.

Nadal działa w jeździectwie mjr Ludwik Ferenstein, który jest trenerem w Klubie „Horyzont”. Dwaj czołowi jeźdźcy: Jan Kowalczyk i Marian Kozicki utrzymują się w czołówce jeździeckiej, a jednocześnie zajmują się treningiem swych młodszych kolegów.

Z Sekcją Jeździecką Legii Warszawa związany był przez wiele lat mgr Marcin Szczypiorski. W latach 1963—1973 startował w jej barwach, był przez 3 lata członkiem Kadry Narodowej Skoczków. W 1971 r. ukończył AWF w Warszawie, a następnie 2-letnie zaoczne Studium Trenerów Jeździectwa przy AWF w Poznaniu. Od 1972 r. kierownik wyszkolenia jeździeckiego PKOL, a od 1974 r. do chwili obecnej — kierownik wyszkolenia PZJ. Do zakresu jego działalności należą: zgrupowania, zawody, konsultacje i sprzęt. Zajmuje się aktywnie szkoleniem trenerów, instruktorów, jeźdźców kadry, gospodarzy tora

i sędziów. Zakres pracy ogromny. Na szczęście M. Szczypiorski jest młody, zdolny i pracowity. Życzymy mu jak najlepszych wyników.

Dalszy rozkwit przeżywa Sekcja Jeździecka WKKW CWKS Legia w Starej Miłosnej, o której działalności donosiliśmy w numerze 2 z 1977 r. „Konia Polskiego”

Nie pisaliśmy wówczas o jej wieloletnim prezesie i głównym motorze działania — płk. Mieczysławie Romanie, dlatego czynimy to obecnie. Jak to z dumą podkreśla pochodzi on z rodziny chłopskiej, w której zamiłowanie do koni stało się tradycją. Dzięki ojcu i dziadkowi (obaj służyli w kawalerii) już w dzieciństwie nauczył się jeździć i powozić. Umiejętności jazdy konnej i zainteresowanie końmi bardzo mu pomogły, gdy w latach 1961—1965 był attache wojskowym w Wielkiej Brytanii, ponieważ jeździectwo, zarówno jako sport jak i rekreacja, jest tam bardzo powszechne. Po powrocie z placówki płk M. Roman został przewodniczącym nowo utworzonej sekcji jeździeckiej WKKW w WKS Lotnik, która w 1970 r. przeszła do CWKS Legia. Od 6 lat prezes M. Roman wraz z bardzo zaangażowanym zarządem realizuje rozbudowę ośrodka w Starej Miłosnej. Ambitnym celem Pułkownika jest stworzenie tam nowoczesnego centrum jeździeckiego w specjalności WKKW. Wydatną pomoc okazuje tu MON oraz władze GKKFiT. Dużym sukcesem płk. Romana i jego najbliższych współpracowników było otwarcie przed paroma miesiącami nowoczesnej krytej ujeżdżalni wraz z zapleczem administracyjnym (vide „Koń Polski” nr 1 z 1978 r.). O wynikach jeźdźców ze Starej Miłosnej pisaliśmy w nr 2 z 1977 r.

Obok płk. Romana wielką aktywność w zakresie spraw inwestycyjno-budowlanych w Starej Miłosnej wykazuje wiceprezes Sekcji płk inż. Lucjan Drzewiecki.

Duże zasługi w pierwszym etapie działalności WKS Lotnik położył jako trener por. Albert Wojciechowski, oficer kawalerii, który wyróżnił się dzielnością tak podczas Kampanii Wrześniowej jak i Powstania Warszawskiego. Niestety zmarł przedwcześnie.

Szczególne zasługi w zakresie szkolenia jeźdźców ze Starej Miłosnej miał mjr Henryk Roycewicz — wybitny jeździec w okresie międzywojennym, a po wojnie zasłużony trener. Od dziecka związany z końmi, ułan w końcu pierwszej wojny światowej, jako oficer 25 P.Uł. odnosi sukcesy sportowe już w początku lat dwudziestych. Kilkakrotny uczestnik kursów w Szkole Kawalerii w Grudziądzu. Odnosi liczne sukcesy na zawodach krajowych, a od 1929 r. wielokrotnie reprezentuje Polskę za granicą na zawodach międzynarodowych. W 1934 r. zostaje mistrzem Polski w WKKW, a w 1935 r. indywidualnie Mistrzem Wojska Polskiego na zawodach Militari; w latach trzydziestych był też czterokrotnie wicemistrzem Polski w ujeżdżeniu, raz w konkurencji skoków i trzykrotnie WKKW. Największym jego sukcesem było wywalczenie dla Polski na Olimpiadzie w Berlinie w 1936 r. zespołowo srebrnego medalu w konkurencji WKKW (vide art. prof. Pruskiego). W czasie Kampanii Wrześniowej walczy jako d-ca szwadronu 25 P.Uł. i jest ciężko ranny. Wsławił się w czasie Powstania Warszawskiego jako d-ca oddziału, który zdobył gmach PAST-y. Odznaczony Krzyżem Virtuti Militari. Od 1956 r. zostaje trenerem w Klubie Jeździeckim Warszawa-Służewiec, a w latach 1968—1972 (z przerwą) jest trenerem w Sekcji Jeździeckiej WKKW CWKS Legia w Starej Miłosnej. Jest sędzią jeździeckim klasy państwowej i międzynarodowej oraz trenerem klasy specjalnej.

Kierownikiem Sekcji w Starej Miłosnej jest ppłk Stanisław Górski, który czuwa nad codziennym rytmem pracy w Sekcji, a jeźdźców i konie szkoli były mistrz Polski WKKW Zbigniew Ciesielski.

Do 1972 r. gospodarką końmi w Starej Miłosnej zajmował się inż. M. Piotrowski, a po jego śmierci prace te przejął inż. Jerzy Michałowicz, który z powodzeniem ją wykonuje do chwili obecnej.

Z obecną Sekcją Jeździecką w Starej Miłosnej wiąże się działalność mjr. Henryka Sołtysika, który był w niej trenerem przez 2 lata. W latach 1947/48 pełnił obowiązki instruktora jazdy konnej w Korpusie Kadetów, w 1953 r. zorganizował Sekcję Jeździecką przy KS Gwardia — Warszawa, w której był też trenerem. Wyhodował w tym czasie kilka dobrych koni sportowych (Iskra, Graf). W 1967 r. Sekcja

Jeździecka Gwardii została przejęta przez WKS Lotnik, a następnie WKS Legia. Mjr H. Sołtysik został tam służbowo przeniesiony i przez 2 lata był trenerem. W czasie swej działalności jeździeckiej stale współpracował z OZJ Warszawa i PZJ. Obecnie osiadł na gospodarstwie rolnym i pracuje społecznie jako trener w Ośrodku Rekreacyjno Jeździeckim TKKF Otwock.

Duże, potencjalne możliwości rozwoju ma Sekcja Jeździecka Ogniska TKKF „Forward” przy PTWK w Warszawie. Sekcja ta miała lepsze i gorsze czasy. Sądząc z dużego zainteresowania się nią przez Dyrektora PTWK inż. Leszka Gniazdowskiego oraz szerokich planów na przyszłość można oczekiwać, że Sekcja ta będzie się stale rozwijać i odegra dużą rolę, zwłaszcza w zakresie rekreacji jeździeckiej.

Od 10 lat dużą aktywność wykazuje Sekcja Jeździecka Klubu „Horyzont”, zrzeszająca głównie pracowników stołecznych RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Współzałożycielem tej Sekcji oraz pierwszym jej prezesem był redaktor Tomasz Pieczyński. Dzięki fachowej pomocy trenera mjr Ludwika Ferensteina prezes T. Pieczyński rozwinął działalność Sekcji zarówno pod względem liczby członków jak i posiadanych koni. Od 1972 r. został on prezesem Klubu „Horyzont”; w latach 1974—1976 był członkiem Zarządu Warszawskiego OZJ, a od 1971 do 1975 — wiceprezesem PZJ. Od jesieni 1977 r. zaczął organizować jeździectwo przy Domu Dziennikarza w Zaborowie pod Warszawą, którego jest dyrektorem. W grudniu tegoż roku wspólnie z dyrekcją PGR Leszno zorganizował w Zaborowie LKJ Zaborów. Działa tam szkoła jeździecka prowadzona przez inż. Bernarda Cześnika, a także jest uprawiane jeździectwo rekreacyjne. Wiceprezes tego Klubu i gospodarz w Zaborowie red. T. Pieczyński ma szerokie plany rozwijania tam jeździectwa.

Dużą rolę w zakresie szkolenia jeźdźców odegrał ośrodek jeździecki w Poznaniu na Woli, powołany z inicjatywy prezesa Stanisława Kurowskiego.

Szczególne zasługi położył w tym Ośrodku mjr w st. sp. Jan Mossakowski. Przedwojenny oficer kawalerii (1 P.S.K.), należał on w latach trzydziestych do czołówki naszych jeźdźców. Dwukrotny mistrz Polski w ujeżdżeniu (1932 i 1933) oraz w WKKW (1938), reprezentował wielokrotnie barwy narodowe na konkursach w kraju i za granicą. Szkolił przyszłych jeźdźców jako instruktor w Szkole Podchorążych w Grudziądzu, a także w swym macierzystym pułku. W okresie powojennym położył duże zasługi dla naszego jeździectwa, gdy w latach 1957—1962 był kierownikiem Ośrodka Jeździeckiego w Poznaniu, a zarazem trenerem. W tym czasie pracował także na Woli jako trener rtm. Wiktor Ołędzki, obaj ci wybitni fachowcy swą wiedzę jeździecką i bogate doświadczenie umiejętnie przekazywali szkolonym przez siebie zawodnikom, którzy po zlikwidowaniu Ośrodka zasilili inne kluby i osiągnęli duże sukcesy jeździeckie. Do grona ich uczniów należeli m. in.: Jan Kowalczyk, Marian Kozicki, Marian Kowalczyk, Marian Babirecki, Janusz Nowak, Andrzej Kobylński i Zbigniew Markowicz. J. Mossakowski jest trenerem klasy mistrzowskiej i sędzią klasy państwowej oraz międzynarodowej. Mimo przejścia na emeryturę nadal pełni funkcję trenera — koordynatora przy OZJ w Poznaniu.

Po zlikwidowaniu Ośrodka w Poznaniu, prowadzony tam był Zakład Treningowy dla koni sportowych. W roku 1977 ponownie powołano w Poznaniu na Woli Ośrodek Wyszkozenia Jeździeckiego, którego organizację i kierownictwo zlecono dyrektorowi PSO Gniezno inż. Czesławowi Matłowskiemu. Ma on tam do pomocy Mariana Kowalczyka, pięciokrotnego mistrza Polski w ujeżdżeniu i mistrza Polski w skokach, od lat wytrawnego trenera ze stażem krajowym i zagranicznym, który odgrywa w tym ośrodku dużą rolę.

Inż. Czesław Matłowski rozpoczął pracę w hodowli koni w 1942 r. jako masztalerz w PSO Bogusławice, a po ewakuacji koni na Zachód pracował w polskich stadninach w Niemczech. Przeszedł tam dobrą szkołę jeździecką pod kierunkiem Stanisława Stawińskiego. W 1946 r., po powrocie do Polski rozpoczyna pracę w PSO Kwidzyn, od 1948 r. jest zastępcą dyrektora PSO Gniezno, a od 1950 r. zostaje jego dyrektorem. Wkrótce rozpoczyna też działalność sportową — organizuje sekcję jeździecką, w której sam jest czynnym zawodnikiem. W 1953 r. zostaje pierwszym po wojnie mistrzem Polski w skokach; w czołówce jeźdźców polskich utrzymywał się do 1957 r., a w latach późniejszych aktywnie

pracował w jeździectwie. W latach pięćdziesiątych organizuje trzykrotnie Mistrzostwa Polski w Gnieźnie i raz w Poznaniu. Działa w zarządzie poznańskiego OZJ oraz jest członkiem zarządu PZJ. Od 1967 r. koncentruje swą działalność na konkurencji zaprzęgów; organizuje i szkoli kadrę powożących, której skład nie uległ do dziś istotnym zmianom. Przez szereg lat był trenerem i szefem ekipy naszych zaprzęgów, a ostatnio działa na terenie FEL M. in. wykładał na pierwszym kursie sędziów w Bernie oraz wspólnie z ks. Filipem i płk. Tackerey opracował przepisy międzynarodowe w dziale zaprzęgowym. Był 4 lata członkiem komisji zaprzęgów FEI i sędzią na licznych międzynarodowych zawodach oraz mistrzostwach. Inż. Cz. Matłowski posiada szereg odznaczeń państwowych oraz sportowych. W 1977 r. przystąpił do trudnej pracy organizowania Ośrodka Wyszkozenia Jeździeckiego w Poznaniu.

Okręg Poznański ma w historii powojennego jeździectwa piękną kartę i licznych działaczy.

Jednym z nich był zmarły przed rokiem mjr Jarosław Suchorski. Urodzony na Kubaniu, walczy w końcu pierwszej wojny światowej w pułku kozackim, a do Polski powraca ze szwadronem rtm. F. Jaworskiego. Jest oficerem w 19 P.Uł., 2 P.S.K. oraz w KOP. W randze rotmistrza kończy kampanię wrześniową w armii gen. Kleeberga i otrzymuje Krzyż Virtuti Militari. Od 1951 r. angażuje się w sporcie jeździeckim, m. in. pracuje w Ośrodku Jeździeckim Poznań-Wola. Przeszkolił tam szereg jeźdźców tej rangi co Romana Orłowska — pierwszy po wojnie mistrz Polski w WKKW (1956) oraz nasz najwszechstronniejszy jeździec Marian Babirecki — mistrz Europy WKKW w 1965 r. Od 1958 r. pracuje na torze wyścigowym we Wrocławiu i w 1962 r. przechodzi na emeryturę. Będąc nadal w pełni sił w 1966 r. zakłada stajnię treningową w PGR Dłusko, którą prowadzi do końca życia. J. Suchorski publikował w „Koniu Polskim” kilka odcinków swych wspomnień ułańskich. Opracował też popularny podręcznik jazdy konnej pt. „Jeździectwo”, który nakładem PWRiL ukazał się już po jego śmierci.

W latach 50-tych dużą aktywność jeździecką wykazywał ówczesny dyrektor PSO Sieraków Jan Kowalski, wówczas jeden z czołowych jeźdźców (wicemistrz Polski WKKW w 1958 r.), który zorganizował w Sierakowie Sekcję Jeździecką LZS. Organizował też tam szereg razy zawody ogólnopolskie. Zginął tragicznie śmiercią sportowca w czasie pracy nad koniem. Aktywnym działaczem jeździeckim był później w PSO Sieraków Zbigniew Chrzanowski.

Obok Ośrodka Poznań-Wola i PSO Gniezno najbardziej aktywnym terenem działalności jeździeckiej była SK Racot, w której wyprodukowano też szereg koni wysokiej klasy sportowej, jak: og. Alchemik 1947 na którym pierwsze mistrzostwo Polski w skokach wygrał Cz. Matłowski, wał. Bengali 1948, na którym szereg konkursów wygrał Jerzy Grabowski, og. Litawor 1950, wał. Bej, kl. Tatarka i inne.

W latach 1949—1960 prowadził jeździectwo w Racocie inż. Władysław Tomaszewski. Przed wojną oficer 1 P.S.K. w Garwolinie, doskonały jeździec, startujący z sukcesami w latach 1937—1939. Przed samą wojną ukończył kurs instruktorów jazdy w Grudziądzu. Wygrał on m. in. na wał. Bąk ostatni konkurs na zawodach w Łazienkach w 1939 r. Kampanię Wrześniową przeszedł w Armii Łódź. Prace jeździeckie rozpoczyna po wojnie w 1947 r. wraz z mjr. L. Konem w grupie jeździeckiej MON. W latach 1949—1960 pracuje w SK Racot. Prowadzi tam zakład treningowy ogierów oraz trenuje jeźdźców należących do zorganizowanej w 1949 r. Sekcji LZS. Wyszkolili się w niej tej rangi zawodnicy co: Bernard Gellert — mistrz Polski w ujeżdżeniu w 1958 r., Tomasz Tokarczyk — dwukrotny wicemistrz Polski w tej dyscyplinie, Feliks Drozd — mistrz Polski w ujeżdżeniu w 1958 r. i inni. W latach 1960—1963 jest dyrektorem PSO Kwidzyn, a sekcję jeździecką i ZT prowadzi Andrzej Orłoś. Tamtejsi jeźdźcy zdobyli szereg tytułów mistrzowskich. Od 1963 r. W. Tomaszewski zostaje dyrektorem PSO Łąck. Organizuje tam kilka razy w roku zawody ogólnopolskie. Rozwija działalność miejscowego klubu jeździeckiego, którego jeźdźcy zdobyli do chwili obecnej szereg mistrzowskich medali. Jest trenerem I klasy i sędzią klasy państwowej. Wieloletni członek Rady Trenerów PZJ.

Z SK Racot związana jest działalność hodowlana i jeździecka mgr. Stanisława Łumomskiego. Zamiłowany jeździec w latach szkolnych, po ukończeniu studiów zootechnicznych we Wrocławiu

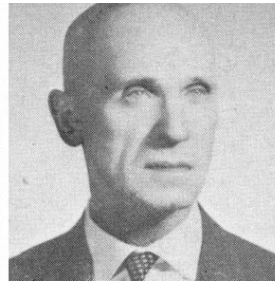
w 1951 r. rozpoczyna pracę hodowlaną w SK Iwno w 1953 r. a w SK Racot w 1956 r. Włącza się tam do pracy w aktywnej sekcji jeździeckiej LZS. Współpracuje z W. Tomaszewskim, a następnie z L. Konem. Poza pracą w sekcji racocokiej prowadzi również szerszą działalność jeździecką, zwłaszcza od 1968 r., kiedy to został rejonowym inspektorem hodowli koni w Poznaniu. W roku następnym został sekretarzem zarządu OZJ Poznań i jest nim do chwili obecnej. Prowadzi ożywioną działalność nad rozwojem jeździectwa w okręgu poznańskim. Jest sędzią jeździectwa 1 klasy.



Plk Stanisław
Arkuszewski —
prezes Sekcji
Jeździeckiej GKKW



Lek. wet. Stanisław
Kurowski — prezes
PZJ w latach 1951—
1959



Inż. Marcin Szopa-
Stepniowski — prezes
PZJ w latach 1959—
1961



Generał Wiktor
Ziemiński — prezes
PZJ w latach 1961-
1963



Inż. Bernard
Berdychowski —
prezes PZJ w latach
1965—1969

Ostatnio uaktywniła się działalność Sekcji Jeździeckiej LKS Czestram w Stadninie Golejewko, której kierownikiem jest inż. Maciej Świdziński. Należał on do czołówki skoczków w połowie lat 50-tych. Był mistrzem Polski w skokach przez przeszkody w 1955 r., ale po objęciu kierownictwa stadniny pełnej krwi poświęcił się przede wszystkim hodowli koni i osiągnął doskonałe wyniki. Wyhodował też w Golejewku szereg doskonałych koni sportowych, a m. in. znakomitą Biszkę, która z powodzeniem startowała pod W. Grodzickim na Olimpiadzie w Monachium. Obecnie LKS Czestram ma 10 jeźdźców (przeważnie juniorów) i 12 koni sportowych; trenuje tam dawny jeździec Stefan Kumorek.

Żywą działalność sportową wykazuje w ostatnich latach KJ „Abaria” przy stadninie koni w Iwnie, który prowadzi od lat mgr Henryk Helak. Najlepsze wyniki sportowe uzyskali ostatnio na arenie krajowej i międzynarodowej członkowie tego klubu Stanisław Helak oraz Jan Lipczyński — obaj zaliczeni w r. ub. do Klasy Mistrzowskiej w skokach.

Do aktywnych działaczy jeździectwa i hodowli koni w Wielkopolsce należy Jan Dąbrowski, także utalentowany malarz i rysownik. Ma on duże osiągnięcia jako hodowca i działacz jeździectwa, zwłaszcza w okresie wieloletniej działalności w PGR Mchy (gos. Książ Wlkp.), gdzie zorganizował niedużą stadninę koni rasy wielkopolskiej, produkującą konie hodowlane oraz sportowe na eksport i na rynek krajowy. Prowadził on tam również sekcję jeździecką w której wyszkolił dużą grupę juniorów. Od paru lat kontynuuje pracę jeździecką w SK Pępowo, prowadząc LZS Dąbroczanka. Spośród tamtejszych jeźdźców wyróżnia się w ostatnich latach jego syn — Andrzej Dąbrowski, który osiąga coraz lepsze rezultaty jeździeckie. W ub. r. na CSI w Warszawie wygrał na ki. Biuretta konkurs „Kurierza Polskiego”. A. Dąbrowski w roku 1977 został zaliczony do I klasy skoczków.

Od 5 lat prezesem OZJ Poznań jest mz. Waław Waligóra, także członek zarządu PZJ, który pomaga klubom w sprawach finansowych i organizacyjnych, a zwłaszcza przy zaopatrywaniu w konie sportowe.

Szczególne miejsce wśród działaczy jeździeckich zajmuje zmarły przedwcześnie inż. Jerzy Grabowski. Po studiach rolniczych w Poznaniu rozpoczyna w 1951 r. pracę w SK Posa-dowo, a w roku następnym zostaje zastępcą dyrektora PSO Gniezno, gdzie pracuje 10 lat. W tym czasie włącza się czynnie do sportu jeździeckiego i wchodzi do czołówki polskich skoczków, uczestnicząc w najważniejszych zawodach krajow-wych. W 1956 r. zostaje wicemistrzem Polski w skokach i w tymże roku reprezentuje Plskę na zawodach w Akwizgranie. W następnych latach wyjeżdża na różne zawody międzynarodowe.

Interesuje się zwłaszcza ujeżdżeniem i doszkała na licznych kursach i zgrupowaniach. Stale studiował zagraniczną fachową literaturę i prasę jeździecką. Najwięcej umiejętności jeździeckich zawdzięczał płk. Rómmłowi. W 1963 r. J. Grabowski zostaje dyrektorem PSO w Kwidzynie i pracuje tam do śmierci. W Kwidzynie wykazuje się jako wybitnie uzdolniony trener, zwłaszcza w konkurencji WKKW. Wiele obserwacji poczynił podczas bytności w ośrodku szkoleniowym w Warendorfie (RFN). W 1969 r. PZJ powierza J. Grabowskiemu przygotowanie ekipy WKKW do Olimpiady w Monachium. Jego trzyletnia praca i zgrupowania w Kwidzynie dały dobre rezultaty, tak na Olimpiadzie jak i na Mistrzostwach Europy w Kijowie oraz Mistrzostwach Świata w Anglii. W ciągu 12 lat pracy w Kwidzynie J. Grabowski dobrze przysłużył się polskiemu jeździectwu jako trener i organizator w skali ogólnokrajowej. Należał on również do ścisłego grona najlepszych autorów piszących w „Koniu Polskim” o jeździectwie i produkcji koni sportowych. Jego odejście było dla polskiego jeździectwa niepowetowaną stratą.

Drugim działaczem i trenerem o zasięgu ogólnopolskim w konkurencji WKKW jest Andrzej Orłoś, obecnie trener koordynator w tej dyscyplinie. Naukę jazdy konnej rozpoczął w 6 roku życia. Mieszkając w latach 1947—1952 wraz z rodzicami na Torze Warszawskim rozpoczyna jazdy konne w stajniach wyścigowych. Od 1951 r. pracuje w stajni trenera Pasternaka i rozpoczyna starty w wyścigach płotowych i przeszkodowych. Od X. 1952 do 1960 r. pracuje w PSO Kwidzyn pod kierunkiem mjr. L. Kona. Pod okiem Majora rozpoczyna jazdę sportową, a od 1953 r. zaczyna starty we wszystkich dyscyplinach jeździeckich. Zdobywa też w Kwidzynie praktykę w jeździe zaprzęgowej. W 1960 r. reprezentuje Polskę w dyscyplinie WKKW na Olimpiadzie w Rzymie, indywidualnie zajmując tam XVII miejsce. Zdobywa trzykrotnie mistrzostwo Polski: w 1959 w WKKW, w 1961 w ujeżdżeniu i w 1964 r. w skokach przez przeszkody. Od 1960 r. zostaje kierownikiem ZT w Kwidzynie, opiekunem tamtejszej sekcji jeździeckiej i koni PZJ. Przygotowuje ekipę WKKW (wspólnie z inż. J. Grabowskim) do Mistrzostw Europy w Moskwie w 1965 r., a w 1967 r. w Irlandii. W końcu 1967 r. wyjeżdża na rok do USA; pracuje tam jako hodowca

i trener. Po powrocie do kraju pracuje nadal w PSO Kwidzyn, a od 1970 do 1972 r. jest wicedyrektorem w SK Plekity. Działa w PZJ; jest członkiem Rady Trenerów, Kolegium Sędziów i Komisji Sportowej. Od 1972 r. zostaje przeniesiony do Okr. Przedś. HZZ w Sopocie na stanowisko głównego specjalisty d/s hodowli koni. W Sopocie jest jednym z organizatorów jeździectwa na Torze Wyścigowym i projektantów rozbudowy na tym torze ośrodka jeździeckiego. W 1974 r. zostaje trenerem koordynatorem w PZJ oraz przewodniczącym Komisji Sportowej. Od 1976 r. zostaje wybrany na wiceprezesa PZJ. W FEI jest członkiem komisji d/s WKKW; jest cenionym sędzią międzynarodowym w ujeżdżeniu i WKKW.

Duże zasługi dla hodowli i jeździectwa położył Kazimierz Stawiński, wieloletni dyrektor PSO Stargard. Syn Ziemi Wielkopolskiej, pochodzący z koniarskiej rodziny związanej z SK Racot, zżył się z końmi od dzieciństwa. Zaraz też po zakończeniu szkoły średniej rozpoczął pracę w tejże stadninie. Wywieziony w 1942 r. wraz z polskimi końmi do Niemiec wiele nauczył się tam pod okiem przychylnego polskim koniarzom Klementa Nagła. W 1-946 r. wraca do kraju i wkrótce zostaje zastępcą dyrektora, a następnie dyrektorem PSO Bo-gusławice. W 1950 r. przechodzi na stanowisko dyrektora PSO Starogard. Pełnił tę funkcję do końca swego życia. Zmarł w 1974 r. Jego sylwetka, sposób bycia, działalność jeździecka i hodowlana znaminowały rasowego koniarza, a działalność ta była rzeczywiście wszechstronna. Był doskonałym jeźdźcą: dwukrotnym mistrzem Polski w ujeżdżeniu (1953 i 1963). Startował także w konkurencji skoków przez przeszkody i WKKW (wicemistrz w 1956 r.). W latach późniejszych był wielokrotnie gospodarzem toru na zawodach krajowych i zagranicznych. Dużą popularnością cieszył się na imprezach jeździeckich, stworzony i kierowany przez niego kadryl w wykonaniu jeźdźców i koni z PSO Starogard. Ogromnym powodzeniem wśród jeźdźców krajowych i zagranicznych cieszyły się też organizowane przez niego w Starogardzie biegi św. Huberta, zazwyczaj łączone z aukcją koni przeznaczonych dla kupców zagranicznych. Duże zasługi położył także pracując nad odrodzeniem polskiego sportu powożenia, a starogardzkie zaprzęgi od wielu lat odnoszą sukcesy rangi międzynarodowej. Nie wolno również zapomnieć o życzliwej opiece jaką otaczał K. Stawiński młodych

jeźdźców. Udostępniał studentom letnie wczasy w siodle, a także zorganizował w Starogardzie pierwsze akademickie mistrzostwa w skokach.

Od jesieni 1974 r. dyrektorem PSO Starogard jest inż. Zbigniew Markowicz. Po ukończeniu w 1957 r. WSR w Olsztynie jest krótko w SK Warniki i jesienią tegoż roku przechodzi do Zakładu Treningowego Koni Eksportowych w Poznaniu. W latach 1959—1962 jest jeźdźcem w Ośrodku Jeździeckim Poznań-Wola, prowadzonym wówczas przez mjr. J. Mossakowskiego. W latach 1962—1972 pracuje na Torze Warszawskim w dziale selekcji, początkowo jako inspektor, a później st. inspektor selekcji. W tym czasie aktywnie działa w tamtejszym Klubie Jeździeckim. W końcu 1971 r. zostaje oddelegowany do Kwidzyna na pomocnika trenera kadry WKKW, przygotowywanej przez jej trenera inż. Jerzego Grabowskiego. Z ekipą WKKW-istów jedzie na Olimpiadę do Monachium, gdzie wykazuje się szczególną dbałością o konie kadry. W końcu 1972 r. zostaje gł. specj. d/s hodowli koni i trenerem w PSO Kwidzyn. Jako dyrektor PSO Starogard (od IX 1974 r.) aktywnie zajmuje się jeździectwem, a m. in. przygotowaniem koni do sportu; szereg takich koni PSO Starogard sprzedało do Sekcji WKKW w Starej Miłosnej. Z. Markiewicz aktywnie zainteresował się też sportem zaprzęgowym i jest od 1976 r. przewodniczącym Komisji Zaprzęgowej PZJ.

Ważnym ośrodkiem jeździectwa, a zwłaszcza producentem wybitnych koni sportowych jest SK Ruczna. Jej dyrektor w latach 1958—1976 inż. Tadeusz Czermiński zorganizował sekcję jeździecką przy Stadninie w Rzeczej; długoletnim jej trenerem był Piotr Marciniak. SK Ruczna jest klubem macierzystym Henryka Huczą, jednego z czołowych jeźdźców w konkurencji skoków, mistrza Polski 1976 r. Jeździec ten wielokrotnie reprezentował polskie barwy w kraju i za granicą, Ruczniańska sekcja jeździecka przygotowała do startów międzynarodowych m. in. takie konie naszej ekipy, jak wał. Deptak, kl. Digesta i kl. Chrosna. W SK Ruczna hodowlą koni kieruje inż. T. Pietrzyk. Zostało tam wyhodowanych wiele doskonałych koni sportowych; m. in. sławna Drobnica. Dyr. T. Czermiński jest od lat propagatorem sportu zaprzęgowego, który sam uprawia z dużym powodzeniem. Mimo przeniesienia go od 1977 r. na stanowisko dyrektora PSO Sieraków, kontynuuje tam działalność jeździecką: zwłaszcza opiekuje się sportem zaprzęgowym.

Szczególne miejsce w naszym jeździectwie zajmuje inż. Tadeusz Kisielnicki — dyrektor SK Kadyny, a od 1977 r. także SK Ruczna. W Kadynach zorganizował on przed kilkunastoma laty znany nie tylko w Polsce, ale i za granicą ośrodek wczasów konnych. Od kilkunastu lat setki entuzjastów jeździectwa spędza w pięknie położonych nad Zalewem Wiślanym Kadynach wakacje, dosiadając tamtejszych koni hodowlanych. Z punktu widzenia organizacyjnego, prowadzenie tego rodzaju wczasów jest dla dyr. Kisielnickiego, a także załogi Stadniny sprawą kłopotliwą. Dlatego T. Kisielnickiego należy zaliczyć do grona szczególnie zasłużonych popularyzatorów jeździectwa, a zwłaszcza jeździectwa rekreacyjnego. Był on ponadto przez szereg lat prezesem Gdańskiego OZJ.

Dużą aktywność w zakresie jeździectwa wykazuje tor w Sopocie. Jego kierownikiem od 10 lat jest inż. Janusz Czesław Gurski. Absolwent SGGW (1948), pracuje kolejno i zajmuje się jeździectwem w SK Posadowo, PSO Klikowa, SK Mieczownica i SK Płękity. Od 1968 r. został kierownikiem toru wyścigowego w Sopocie. Zaczął tam organizować jazdy dla młodzieży szkolnej i studentów. W 1973 r. na Tor przyszedł JLKS Sopot, co wspólnie z istniejącą sekcją stworzyło mocniejszy kolektyw jeździecki. J. Gurski jest wiceprezesem JLKS Sopot.

Z Wybrzeżem związana jest działalność jeździecka mgr. Michała Rudowskiego. Od dziecka związany z końmi doskonalili swe umiejętności jeździeckie w Szkole Podchorążych w Grudziądzu oraz 2 P. Szwoł. W Starogardzie. Od 1953 r. rozpoczyna pracę inspektora CZHK, a następnie ZHZZ i ZOiZH; funkcję tę pełni do dzisiaj. W latach 1955—1960 był przewodniczącym sekcji jeździeckiej LZS Gdańsk, przeorganizowanej na OZJ Gdańsk. Był wówczas współorganizatorem wielu imprez jeździeckich. Sędzia jeździectwa klasy międzynarodowej. Sędziował na licznych zawodach w konkurencji ujeżdżenia i skoków.

Ożywioną działalność jeździecką wykazuje w latach 70-tych w zasięgu Okr. Przeds. H.Z.Z. w Sopocie jego dyrektor mgr inż. Jerzy Wawrzyniak, prezes OZJ w Gdańsku, od 1973 r. członek zarządu PZJ.

Duże załugi dla jeździectwa mają działacze z Warmii i Mazur.

Na pierwszym miejscu należy wymienić dr. Jacka Pacyńskiego. Zbliżył się do koni w Szkole Podchorążych w Grudziądzu, a następnie w 7 PSK w Poznaniu; później już się z końmi nigdy nie rozstał. Walczy w 1939 r. w Kampanii Wrześniowej w bitwie pod Kutnem i zostaje odznaczony Krzyżem Virtud Militari. W czasie okupacji pracuje w stadninie koni arabskich w Pełkiniach. W latach 1945—1951 jest inspektorem hodowli koni w Poznańskim. W końcu 1951 r. zostaje dyrektorem SK Liski i pracuje tam do śmierci, łącznie 24 lata. W ciągu tego czasu wzorowo zorganizował hodowlę w SK Liski, a wyprodukowane tam konie, zwłaszcza ogiery, odegrały wielką rolę w polskiej hodowli koni wielkopolskich. Wiele koni z SK Liski odegrało też rolę w sporcie wyczynowym. J. Pacyński przyczynił się w dużym stopniu do tego, że właśnie w Olsztynie rozgrywane są od 14 lat Międzynarodowe Oficjalne Zawody Konne. Był on jednym z głównych organizatorów tych zawodów i przyczynił się do nadania im właściwej rangi. Przez wiele lat działacz PZJ na terenie Olsztyńskiego oraz w skali ogólnopolskiej, opiekował się on istniejącą w Liskach sekcją jeździecką i zaangażował tam w latach 1956—1958 wybitnego trenera rtm. Wiktora Ołędzkiego. Dużym wkładem do jeździectwa polskiego jest należyte pokierowanie przez J. Pacyńskiego czterech synów, którzy wielokrotnie reprezentowali polskie jeździectwo, m. in. A. Pacyński na Olimpiadzie w Meksyku. W kierowanej przez J. Pacyńskiego SK Liski zostało wyhodowanych szereg wybitnych koni sportowych. Na Olimpiadzie w Rzymie dwa z nich startowały w ekipie kanadyjskiej, a wał. Volt pod M. Babireckim zajął tam VIII miejsce. Para ta zdobyła w 1965 r. w Moskwie Mistrzostwo Europy WKKW. Dużym sukcesem było także zdobycie przez A. Pacyńskiego wicemistrzostwa Europy juniorów w Wenecji na wał. Bolgami. J. Pacyński dobrze przysłużył się polskiej hodowli i polskiemu sportowi jeździeckiemu. Zmarł 22 października 1975 r.

Ze stadniną w Liskach związana jest także działalność Stanisława Grodzickiego. Od najmłodszego dzieciństwa z zamiłowaniem jeździł konno, a ponadto zajmował się kilka lat przed wojną hodowlą koni remontowych. Jako zawodnik rozpoczął starty w steeplach i biegach przeszkodowych, a od

1933 r. w konkursach skoków. W latach 1938—1939 miał sukcesy na konkursach, m. in. CSIO w Warszawie. Przez pierwsze, 10 lat pracy w SK Liski (1953—1963) działał jako członek miejscowej sekcji jeździeckiej; brał udział jako zawodnik w licznych konkursach. Od 1963 r. objął funkcje trenera w Sekcji Jeździeckiej w Liskach. W ciągu 15 lat działalności w Sekcji jeźdźcy tamtejsi pod kierunkiem S. Grodzickiego zdobyli 30 medali mistrzowskich: w konkurencji juniorów 4 złote, 1 srebrny i 5 brązowych, a w konkurencji seniorów — 5 złotych, 10 srebrnych i 5 brązowych. Wychowankowie sekcji w Liskach od 1960 r. stale wchodzili w skład ekipy reprezentującej barwy narodowe. Stefan Grodzicki na Olimpiadzie w Monachium zakwalifikował się do finału, zajmując indywidualnie XVII miejsce; jego tragiczna śmierć stanowi dla polskiego jeździectwa wielką stratę.

Od 1976 r. dyrektorem SK Liski został Wojciech Komorowski, od 20 lat jeździec oraz działacz jeździecki. W latach 1957—1959 członek Zarządu Warszawskiego KJ oraz jeździec, m. in. uczestnik Mistrzostw Polski w WKKW i w Ujeżdżeniu. Od 1960 do 1963 r. wiceprezes SJ LZS Koszęcin. W latach 1963—1967 pracował w PSO Bogusławice, gdzie był wiceprezesem miejscowego Klubu Jeździeckiego; pełnił w tym okresie wielokrotnie funkcję gospodarza toru na różnych zawodach. Od 1967 r. do 1970 r. prowadzi działalność sportową w SK Walewice. Będąc w latach 1970—1974 dyrektorem PGR Świelino jest tam prezesem SJ LZS i działaczem jeździeckim w Koszalińskim. Będąc przez 2 lata (1974—1975) dyrektorem w Białym Borze organizuje tam szereg imprez jeździeckich (m. in. międzynarodowe Mistrzostwa Polski WKKW), a także rekonstruuje tamtejszy sport; jest prezesem LKJ Hubertus w Białym Borze. Od 1976 r. rozwija w Liskach działalność sportową; jest prezesem LKJ Liski i wiceprezesem OZJ Olsztyn. Jest sędzią jeździeckim I kl.

Coraz aktywniej rozwija się sport jeździecki w SK Płękity, której dyrektorem i motorem działalności jest

mgr inż. Ryszard Witoszyński. Po ukończeniu uczelni w 1953 r., pracując w SK Pruchna organizuje tam sekcje jeździecką. W latach 1955—1959 bierze udział w pracach Sekcji Jeździeckiej LZS przy SK Stubno. Po objęciu w 1964 r. stanowiska dyrektora SK Płękity reaktywuje w tej stadninie jeździectwo. W 1970 r. w ramach Sekcji Jeździeckiej LZS Płękity organizuje sekcje zaprzęgów wielokonnych. Obecnie jeździ w Płękitach 12 juniorów na 18 koniach oraz 6 seniorów na 10 koniach. Na zawodach występuje aktualnie czwórka karo-srokatek koni powożonych przez Zenona Szyszkowskiego. Przygotowywana jest czwórka 3- i 4-latków, c. gniadych z łysinami. R. Witoszyński zorganizował też w SK Płękity unikalny zbiór stylowych pojazdów (vide „Koń Polski nr 1 z 1978 r.)

Oddanym bez reszty sprawie jeździectwa był niewątpliwie doc. Stanisław Wadowski, wychowanek Szkoły Podchorążych w Grudziądzu, ukończył weterynarię we Lwowie i rozpoczął pracę naukową. Był ranny w Kampanii Wrześniowej, a po raz drugi w czasie działalności w AK na Lubelszczyźnie. Latem 1944 r. organizuje pierwsze po wojnie zawody jeździeckie w Chełmie Lubelskim. Od 1962 r. obejmuje Zakład Hodowli Koni WSR w Olsztynie. Główną jego pasją jako działacza było jeździectwo. W wyniku jego starań na terenie ART w Olsztynie została zbudowana kryta ujeżdżalnia wraz ze stajnią dla koni wierzchowych oraz zorganizowana i prowadzona na wysokim poziomie studencka sekcja jeździecka, której członkowie odnosili wiele sukcesów na zawodach lokalnych i krajowych. Brał też czynny udział przy organizowaniu w Olsztynie szeregu CSIO. Opracował wspólnie ze swym synem Andrzejem skrypt pt. „Podstawy jazdy konnej dla studentów akademii rolniczych”.

Z historią jeździectwa w okresie powojennym ściśle związane jest nazwisko mgr Władysława Byszewskiego — jeźdźca, hodowcy koni, trenera i działacza jeździeckiego. Od dziecka wprowadzany w arkany jeździectwa przez ojca, dobrego jeźdźca, startuje po raz pierwszy w 1934 r. na mityngu PZJ w Kielcach w konkursie dla „młodego pokolenia”, a następnie już na większych konkursach do 1939 r. Kończy studia rolnicze w Krakowie i od 1948 r. zaczyna pracować w PSK Kozienice, a od 1951 r. zostaje kierownikiem stadniny w Mosznie; hodowlę tę prowadzi przez 27 lat. Zaraz po przybyciu do Moszny zaczyna tam organizować jeździectwo, szkoląc młodych masztalerzy dosiadających jałowych klaczy. Sprowadza też 3 konie przeznaczone do sportu: Besson xo, Argun xx i Adafnis. W 1952 r. powstaje w Mosznie sekcja jeździecka LZS i odbywają się tu pierwsze zawody, na których startuje też W. Byszewski. W latach 1954—1961 znajduje się on w ścisłej czołówce polskich skoczków, zdobywając 4-krotnie Mistrzostwo Polski. Od 1955 r. jest w kadrze i reprezentuje Polskę na wszystkich zawodach międzynarodowych. W SK Moszna wyhodował szereg klasowych koni sportowych pełnej krwi; np. Desant i Afragar dosiadane przez M. Małeckiego, Ocean — przez W. Byszewskiego, czy Aral przez N. Wieje. Zorganizował też hodowle koni półkrwi przydatnych do konkursów kl. C i CC, jak np. Farsa czy Granada

— dosiadane przez R. Mrugałę, Gladiator — przez Fr. Niedzielę, Signor i Siros — przez M. Małeckiego. W 1951 r. założyli wspólnie z inż. Maciejem Świdzińskim Sekcję LZS; startowali w jej barwach pracownicy, ich dzieci i miejscowa młodzież; wyróżniali się: M. Świdziński (mistrz Polski w skokach w 1955 r.), M. Gorzym (jako junior), Norbert Wieja (na Kanonie) — wicemistrz Europy juniorów i wielokrotnie reprezentant Polski w skokach, Marek Małecki

— mistrz Polski WKKW i Olimpijczyk z Monachium, Franciszek Niedziela — członek kadry skoczków. W. Byszewski jest trenerem I kl. i sędzią kl. państwowej i międzynarodowej, trener kadry w latach 1970—1972 i od 1977; wielokrotnie szef polskich ekip. Od 1960 r. Zasłużony Mistrz Sportu, od 1976 r. przewodniczący Komisji Sportowej PZJ.

Barwna i wszechstronna jest działalność inż. Andrzeja Osadzińskiego. Syn majora kawalerii, będącego później inspektorem Związku Hodowców Koni, od dziecka stykał się z końmi. Jako młody podchorąży przeszedł kampanię wrześniową w 8 P.Uł. Od listopada do 1944 pracuje w PSO Bogusławice jako masztalerz. Wiosną tegoż roku przechodzi do partyzantki AK na Kielecczyźnie. Po wojnie pracuje w Łódzkim ZHK, PSO Białka i Kieleckim ZHK, a od 1951 r. zostaje dyrektorem PSO Bogusławice i pełni tę funkcję do chwili obecnej. Od początku pracy w Bogusławicach organizował tam sport

jeździecki widząc w nim przyszłość polskiej hodowli. Sekcja jeździecka LZS powstała w Bogusławicach przy czynnym udziale A. Osadzińskiego. W końcu lat 50-tych; byli w niej: Zb. Madejczyk, W. Dziadczyk, A. Nowak (zm. w 1961 r.). Treningi prowadził A. Chojęcki (z-ca dyr. PSO), a pomagał mu W. Gajda, wówczas jeździec, a obecnie trener. Bogusławicki Klub Jeździecki formalnie istnieje od 1966 r. Dzięki staraniom dyrektora Klub obecnie dysponuje 27 końmi sportowymi i 14 zawodnikami. Jeźdźcy bogusławiccy zdobyli w Mistrzostwach Polski ok. 20 medali, w tym 5 złotych. Co roku prowadzona jest rekrutacja do szkółki jeździeckiej, w której później ujawniają się talenty. Juniorzy z Bogusławie odnieśli też liczne sukcesy w kraju i na arenie międzynarodowej. Dzięki staraniom A. Osadzińskiego stanęła w Bogusławicach duża kryta ujeżdżalnia, w której odbywają się treningi i aukcje koni eksportowych. Zorganizował on też zespół „Wesele krakowskie” (należą doń pracownicy dosiadający ogierów ze stada), które występuje na licznych imprezach w kraju i za granicą, a także nawiązał już przed wieloma laty kontakt z filmem. Dzięki temu konie oraz jeźdźcy z Bogusławie „grali” w przeszło 30 filmach (m. in. Popioły, Potop, Pan Wołodyjowski i in.). A. Osadziński jest od wielu lat działaczem PZJ, członkiem zarządu i przewodniczącym Kolegium Sędziów. Bywa sędzią na licznych zawodach krajowych oraz międzynarodowych (od lat sędzia główny na CSIO w Olsztynie). Pisuje artykuły do „Konia Polskiego”.

Do ścisłego grona wieloletnich działaczy jeździeckich należy Jerzy Jaworski — dyrektor PSK Kozienice. Od dziecka związany z końmi, zaczął traktować jeździectwo „na poważnie” w Podchorążówce w Grudziądzu. W szeregach 22 P.Uł. walczył w Kampanii Wrześniowej, kończąc ją w południowej Lubelszczyźnie. W końcowej fazie wojny walczył w I Armii WP w 3 DP im. R. Traugutta. Został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych. Po wojnie służył w 1 P.Uł. I WDK, czynnie uprawiał jeździectwo i uczestniczył w 1945 r. w zawodach w Sławnie i Koszalinie, a później w Gawrolinie. Zdemobilizowany, od 1949 r. pracuje najpierw 2 lata w SK Moszna, a od 1951 r. zostaje dyrektorem PSK Kozienice. Z jego inicjatywy w tymże roku powstaje w Kozienicach Sekcja Jeździecka LZS. J. Jaworski startował w pierwszych Mistrzostwach Polski (wicemistrz w ujeżdżeniu), ale ze względów zdrowotnych musiał się wycofać z czynnego sportu. Angażuje się natomiast do pracy w jeździectwie, opiekując się miejscową sekcją, a przede wszystkim włącza się do pracy w Sekcji Jeździeckiej GK KF, organizując jeździectwo w Polsce południowej. Jest przez wiele lat członkiem zarządu PZJ. Działa jako spiker na wielu zawodach. Jest sędzią klasy

państwowej i międzynarodowej i sędziuje na licznych zawodach. J. Jaworski włączył też do jeździectwa swego syna Bohdana, który po przeszkoleniu w Kozienicach i szeregu sukcesów jeździeckich w skokach uczył się także jeździectwa za granicą (RFN); jest on obecnie w kadrze narodowej. J. Jaworski wyhodował liczny zastęp koni pełnej krwi, które odegrały wybitną rolę w naszym sporcie, a zwłaszcza pod jeźdźcami z CWKS Legia Warszawa (m. in. Bronz, Tyras, Berry, Blekot). Na kozienickiej hodowli kłaczy Via Vitae W. Dziadczyk wygrał podczas CHIO w Olsztynie w 1969 r. konkurs potęgi skoku, pokonując wysokość 220 cm; w tymże roku ustanowił on nowy rekord Polski w skoku na wysokość (205 cm).

Mówiąc o działalności LKJ Kozienice (dawna Sekcja Jeździecka LZS) należy wspomnieć o trzech ludziach. Pierwszy z nich — mjr Marian Fabrycy — był od 1951 r. czynnym członkiem Sekcji, a należący do niej jeźdźcy stale korzystali z rad tego doświadczonego i oddanego pracy instruktora oraz nauczyciela jazdy konnej. On też ujeżdżał młode konie po ich przyjeździe z toru. Mjr M. Fabrycy w 1965 r. przestał trenować konie Sekcji, lecz pozostał w Zarządzie jako doradca.

Drugim działaczem jeździectwa w Kozienicach był lek. wet. Czesław Żórawski. czynny zawodnik w konkurencjach skoków i ujeżdżenia, od 1955 r. aż do śmierci prezes Sekcji, niestrudzony w swej pracy społecznik.

Wreszcie należy tu wymienić koniuszego Józefa Garbata, który był w latach pięćdziesiątych dobrym jeźdźcą, a później trenował młodzież. Obecnie szkoli ją Marian Wejner — wychowanek mjr. L. Kona.

Na Dolnym Śląsku jeździectwo rozwija się przede wszystkim w SSO Książ k. Wałbrzycha i na terenie Wrocławia.

Centralną osobą i głównym motorem działalności jeździeckiej jest dyrektor SSO Książ — inż. Zbigniew Dąbrowski. Urodzony w Łącku od dziecka wychowywał się w środowisku „końskim”. W czasie okupacji pracuje w PSO Dębica. Po wojnie kończy wyższe studia we Wrocławiu i od 1952 do 1955 r. jest w SK Liski asystentem J. Pacyńskiego; poznaje tam pracę hodowlaną oraz stawia pierwsze kroki jako jeździec i instruktor. W 1955 r. przenosi się do PSO Książ, gdzie czynnie włącza się do działalności sportowej. Ale dopiero w 1965 r. znajduje mecenasów, którzy pomagają mu utworzyć sekcję jeździecką przy KS Górnik Wałbrzych. Znalazła się grupa chętnej młodzieży, ale wytrzymało tylko dwóch: Czesław Konieczny i Wojciech Dąbrowski, dzięki którym Sekcja zaczęła się liczyć w kraju. Z. Dąbrowski nauczył ich umiłowania sportu, wytrwałości w pracy i opieki nad końmi. Cz. Konieczny odnosił liczne sukcesy w kraju i za granicą, zwłaszcza na og. Sambor, a W. Dąbrowski, zarówno jako junior jak i senior, jeździł z dużym powodzeniem także w kraju i za granicą, m. in. reprezentując Polskę na CSIO w NRD (ekipa nasza zdobyła tam Puchar Narodów); obecnie kończy AWF i chce pracować jako trener. Zb. Dąbrowski w 1970 r. zostaje dyrektorem Stada, a pracę trenerską przejmuje po nim K. Lewandowski. W ostatnich latach Zb. Dąbrowski głębiej zainteresował się budową parcoursów (uczyli go tej specjalności rtm. Pietraszkiewicz i Al. Chajęcki) i jest chyba obecnie pierwszym w Polsce specjalistą w tym zakresie; uczy też tej specjalności liczne grono młodych adeptów w kraju oraz jest zapraszany na wykłady i szkolenia do Czechosłowacji. Był w PZJ członkiem Komisji d/s Zaplecza, a obecnie jest w Komisji Zaprzęgowej. Był trener koordynator OZJ Wrocław, obecnie szef Komisji Sportowej OZJ Wałbrzych. Zb. Dąbrowski ma szerokie plany na temat rozbudowy ośrodka jeździeckiego w Książu. Od lat jest organizatorem wszystkich form turystyki konnej: rajdy, nauka jazdy, spacerowanie pojazdami i in. Jego hobby to produkcja koni sportowych i eksportowych przez łączenie klaczy śląskich z ogierami pełnej krwi. Produkty takiego krzyżowania skupuje i wychowuje rocznie 15 źrebiąt.

Na przełomie lat 50-tych i 60-tych aktywnie działała we Wrocławiu Sekcja Jeździecka WKS Śląsk, którą zorganizowali i prowadzili dwaj entuzjaści jeździectwa — mjr Janusz Gottwald i zmarły w 1976 r. mjr Henryk Stabiński. Jeździli w barwach tej Sekcji tacy doskonali jeźdźcy, wówczas juniorzy, jak: Małecki, Szmyrka, Rafalski, Madejczyk oraz Zuzanna Kałkus i Ela Leuschner. Niestety Sekcja ta po 7 latach została rozwiązana.

Nadal działa na Torze Wrocławskim Sekcja Jeździecka LZS; działał tam aktywnie m. in. zmarły przed 2 laty Leszek Filipczuk. Obecnie prowadzi ją Stanisław Przybylak.

Na Pomorzu Zachodnim najbardziej prężnym i aktywnym ośrodkiem jeździectwa jest SK Nowielice, gdzie od 1965 r. działa inż. Kazimierz Bobik. Urodzony w Tarnopolskiem, z domu rodzinnego wyniósł zamiłowanie do koni i jeździectwa, jako że jego ojciec i trzej wujowie służyli w kawalerii. Po wojnie zamieszkał na Dolnym Śląsku i we Wrocławiu ukończył Wydział Zootechniczny WSR. Po studiach pracował w SK Chwalimierz, następnie był przez rok na stażu w USA. Od 1965 r. jest dyrektorem SK Nowielice. W wyniku jego starań stadnina ta została ukierunkowana na produkcję koni sportowych. Dzięki odpowiedniemu doborowi klaczy i ogierów zostało dotąd wyprodukowanych szereg cennych koni sportowych. Przygotowano także do sportu takie konie jak: Hala, Zygzak i Borta. Zawodnicy miejscowego klubu jeździeckiego (LKJ Dragon), którego prezesem jest K. Bobik, jeżdżą przede wszystkim na koniach własnej hodowli albo wychowanych w Nowielicach. W ciągu 8 lat istnienia klubu jego członkowie osiągnęli: tytuł mistrza Polski WKKW (Piotr Skwira), 2 tytuły wicemistrzów WKKW, wicemistrza Polski w skokach, 2 tytuły wicemistrzów Polski WKKW juniorów, ma 2 wicemistrzów Europy juniorów WKKW. W klasie mistrzowskiej za rok 1977 znajduje się syn K. Bobika — Janusz (skoki, WKKW), a w klasie pierwszej WKKW — 3 zawodników z Nowielic: Jacek Bobik, A. Prokulewicz i M. Ślusarczyk. Obok działalności hodowlanej i jeździeckiej w Nowielicach K. Bobik jest już drugą kadencję członkiem zarządu PZJ i OZJ w Szczecinie.

W Nowielicach ściśle współpracuje z dyrektorem Andrzej Kobyliński — mistrz Polski w Ujeżdżeniu

w 1959 r. i w konkurencji WKKW w 1961 r., a obecnie trener w miejscowym klubie; wydatnie przyczynił się on do sukcesów tamtejszych jeźdźców.

Obok Nowielic na Pomorzu Zachodnim istnieje ośrodek jeździecki w Łobezie. Działał tam dwukrotnie Aleksander Chajęcki. Przed wojną oficer 2 P.Uł. w Suwałkach. Kampanie Wrześniową zakończył w Armii gen. Kleeberga. Po wojnie pracuje w SK Widzów, a od 1950 r. w PSO Łobez na stanowisku wicedyrektora. Zorganizował tam zaczątki sportu konnego, a jeźdźcy dosiadali miejscowych ogierów. W latach pięćdziesiątych w Łobezie było kilku wybitnych jeźdźców jak: W. Zbanyszek, K. Szuraj i M. Kowalczyk. Od 1955 do 1963 r. A. Chajęcki pracuje w PSO Bogusławice. Wspólnie z dyr. A. Osadzińskim rozwinęli w tym czasie sport konny, a od 1956 r. organizowali ogólnokrajowe zawody pod nazwą „Mityng Bogusławicki”. W latach 1963—1967 A. Chajęcki pracował w PSO Klikowa, a od 1967 r. w SK Racot. W ciągu ośmioletniego pobytu w tej stadninie, obok pracy w hodowli prowadził miejscową sekcję LZS Wyróżnili się w niej jako jeźdźcy S. Stanisławiak, S. Kumorek i W. Mickunas. Był to dobry okres rozwoju sportu w Racocie. Od 1975 r. A. Chajęcki ponownie pracuje w PSO Łobez. Zorganizował tam dwukrotnie zawody ogólnokrajowe. W okresie powojennym był on członkiem Rady Trenerów PZJ, Komisji Sportowej oraz Komisji do Spraw Zaplecza. Od 1953 r. był wielokrotnie gospodarzem toru na zawodach krajowych i międzynarodowych. Jest trenerem I kl. oraz Sędzią Klasy Państwowej.

Szereg lat na terenie Zachodniego Pomorza pracował Marek Roszczyniański. W latach 50-tych dyr. SK Stubno, a następnie PSO Łobez. W tym czasie należał do ścisłej czołówki jeźdźców. Był mistrzem Polski w ujeżdżeniu (1955) oraz w WKKW (1957). Zdobywa też kilkakrotnie wicemistrzostwo Polski w tych konkurencjach. Reprezentuje Polskę w konkurencji WKKW na Olimpiadzie w Rzymie. Szeroką działalność jeździecką prowadził w latach 60-tych jako dyr. PSO Koźle, gdzie latem 1967 r. zorganizował pierwsze „wczasy w siodle” dla studentów. W Koźlu rozpoczynały w tym czasie swą działalność akademickie kluby jeździeckie z Katowic i Gliwic. Należy wreszcie przypomnieć, że M. Roszczyniański przygotowywał konie i ludzi do Defilady 1000-lecia Państwa Polskiego w dniu 22 lipca 1966 r.

Żywą działalność w środowisku akademickim w Szczecinie od szeregu lat wykazuje Zbigniew Roszczyniański, zarówno jako organizator jak i trener tamtejszej młodzieży akademickiej z AR.

Na terenie Koszalińskiego działa od lat dr Elżbieta Czabańska — główny organizator dorocznych rajdów Szlakiem Walk naszej kawalerii na Wale Pomorskim.

Pisząc o Koszalińskim należy podkreślić wkład w popularyzację jeździectwa, zwłaszcza rekreacyjnego, organizatora i wieloletniego dyrektora PSO Biały Bór — Zygmunta Krzysztofika. Liczne rzesze miłośników jeździectwa z kraju i zagranicy przeżyły na „wczasach w siodle” w Białym Borze niezapomniane chwile. Z. Krzysztofik organizował też tam wiele imprez jeździeckich, także rangi międzynarodowej.

Pracowali w Białym Borze jako trenerzy znani przedwojenni jeźdźcy wyścigowi Leon Burniewicz i Roman Wołkowicz.

Na terenie łódzkim wyróżnili się jako działacze: Michał Sroczyński, także dobry jeździec, Jan Polakowski, a zwłaszcza Zdzisław Sojecki, który w 1956 r. zorganizował Łódzki OZJ. Jest on bez przerwy do chwili obecnej jego prezesem. W organizowaniu terenowych sekcji jeździeckiej pomagali mu wydatnie B. Wiśniowski (obecnie organizator jeździectwa w Zagłębiu Bełchatowskim) oraz Zenon Kayzer — obecnie działacz w olsztyńskim. Zdzisław Sojecki był w latach 1963—1965 członkiem zarządu PZJ, od 1966 r. członek Komisji Rewizyjnej PZJ, a od 1973 r. jej przewodniczącym. Sędzia jeździecki klasy państwowej, od 1961 r. w Kolegium Sędziów PZJ.

Oddany sprawie jeździectwa był zmarły w r. ub. mgr Zdzisław Szrajer — inicjator zorganizowanego

w 1968 r. OZJ w Kielcach, a następnie jego wieloletni prezes. Zaktywizował jeździectwo na Kielecczyźnie. Był głównym inicjatorem i współorganizatorem atrakcyjnych majowych Rajdów Szlakiem Walk majora Hubala. Aktywny członek PZJ.

Obecnie na Opolszczyźnie działa mjr Włodzimierz Przybyszewski. Z koniem zetknął się w korpusie kadetów, następnie w latach 50-tych startował jako jeździec w warszawskiej Gwardii. W latach 1961—1967 kierownik sekcji jeździeckiej WKS Kabewiak w Legnicy. Od 1968 do 1972 r. działacz OZJ Wrocław. Od 1972 r. działacz jeździecki na Opolszczyźnie. Sędzia klasy I, członek Kolegium Sędziów PZJ.

W Polsce południowej do najaktywniejszych ośrodków jeździeckich należą: SK Pruchna, WKS Podhalamin i JKS Swoszowianka, a także PSO Klikowa.

Przed laty aktywistą jeździeckim był kierownik hodowli w SK Pruchna Zygmunt Kwarczyński: obecnie prowadzi tam jeździectwo inż. Leszek Strzałkowski.

Sprężyną działalności jeździeckiej w WKS Podhalamin był mjr Tadeusz Tetmajer, syn Włodzimierza Tetmajera, przez wojnę oficer 8 P.Uł. i 13 P.Uł. W latach 50-tych prowadził sekcję jeździecką LZS w Okocimiu; wychował tam dwóch wyróżniających się jeźdźców braci Kumorków. W początku lat 60-tych objął kierownictwo i trening w „Podhala ninie”. Czołowym jeźdźcą był tam K. Szefer, a początkował H. Szaszkievicz. Od 1964 r. T. Tetmajer pracował w PGR Zawada.

Krakowski Klub Swoszowianka prowadzi od wielu lat Bolesław Kozierowski; jako jeździec wyróżnia się tam jego syn Krzysztof.

W trakcie opracowywania tego artykułu zorientowałem się, że zaczyna on szybko przerastać zaplanowane ramy. Zdałem sobie wówczas sprawę, że nie będę w stanie opisać działalności wszystkich osób pracujących w jeździectwie. Dlatego zająłem się przede wszystkim tymi działaczami, którzy prowadzili szerszą pracę w skali ogólnopolskiej, albo też tymi, którzy działali wprawdzie głównie w jednym klubie lub sekcji, ale ich wychowankowie czy podopieczni osiągnęli taki poziom, dzięki któremu weszli do naszej czołówki jeździeckiej.

Dlatego zdaję sobie sprawę, że poza wymienionymi tu osobami jest jeszcze szereg lokalnych działaczy, ale tak objętość artykułu jak i brak dokładnych o nich danych uniemożliwiły opisanie ich działalności.

Nie znaleźli się także w tym artykule działacze jeździectwa akademickiego, mającego zresztą charakter przede wszystkim rekreacyjny. Ale ich działalności poświęcony będzie osobny artykuł, który ukaże się w naszym kwartalniku w najbliższym czasie.



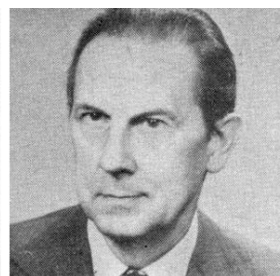
Mgr inż. Andrzej Kacała — prezes PZJ w latach 1969—1972



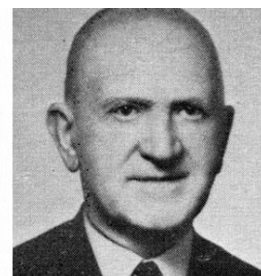
Dr Paweł Warchoła — prezes PZJ od 1972 r. do chwili obecnej



Płk. Jan Wieżański — sekretarz generalny PZJ w latach 1957—1958



Eryk Brabec — sekretarz generalny PZJ od 1958 r. do chwili



Ppłk Tadeusz Grabowski — zasłużony działacz jeździecki